

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“
wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę.
Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza.

Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. Drukarnia znajduje się w rynku nr. 11.

Ojców mowy, Ojców Wiary – Brońmy zgodnie: młody, stary.

BRACIA KATOLICY!

W przyszłą **sobotę, dnia 24 b. m.** przypadają ponowne czyli **ściślejsze wybory** w naszym **olsztyńsko-reszelskim** obwodzie wyborezym, ponieważ żaden z postawionych kandydatów nie uzyskał koniecznej większości głosów.

Cześć wszystkim, którzy gorliwością i spełnieniem obowiązku obywatelskiego dopomogli naszemu kandydatowi do otrzymania tak znacznej ilości, bo 4731 głosów. Niestety, także i z naszych wielu nie oddało wcale głosu, lub co gorsza, oddało go na przeciwnika. Teraz jeszcze czas, aby złe naprawić.

W sobotę tedy przyszłą, **wszyscy** jak jeden mąż stańcie znów do urny wyborezej ale nie z inną kartką jak tylko z taką na której stoi

Ksiądz doktor Antoni Wolszlegier
proboszcz z Dąbrówna,

(Dr. Anton von Wolszlegier Pfarrer in Gilgenburg, Ostpr.)

To jest jedyny nasz prawnie przez komitet wyborezy ustanowiony kandydat i sprzeniewierza się każdy naszej sprawie, jeżeli oddaje głos na kogo innego.

Te ściślejsze wybory o tyle są ważniejsze, że chodzi tu nawet **o jeden głos**, który rozstrzygnąć może, po czyjej stronie zwycięstwo. Nikogo nie powinno więc przy wyborach brakować i nikt też pod żadną groźbą ani prośbą nie powinien innej kartki oddawać, jak tylko na

księdza proboszcza doktora Antoniego Wolszlegiera z Dąbrówna.

Baczność Wiarusy!

Nie dajcie sobie czasem kartki wydrzeć, ani nie dajcie się odstraszyć, boć wiecie, że przeciwnicy nasi wszelkich sił dokładają, aby nie dopuścić do przeprowadzenia naszego kandydata. Pamiętajmy, że im **większa** walka, tém świetniejsze zwycięstwo.

Nie żałujcie trudów i mozolów, pilnujcie sąsiadów, aby dopełnili swego obowiązku, upominajcie znajomych, **aby w sobotę dnia 24 czerwca stanęli jak jeden mąż** do urny wyborezej i oddali swe kartki na kandydata naszego.

Zadowolenie w sumieniu, żeśmy spełnili nasz święty obowiązek, będzie nam najmilszą zapłatą za to.

Daléj więc w Imię Boże na wybory z kartką na

księdza prob. dr. Antoniego Wolszlegiera
z Dąbrówna. (Dr. Anton von Wolszlegier Pfarrer in Gilgenburg, Ostpr.)

KOMITET WYBORCZY.

Andrzej Samulowski z Gietrzwałdu.	Jakób Mazuch z Raszega.	Maciéj Schnarbach z Najdymowa.
Antoni Sikorski z Gietrzwałdu.	Andrzej Kaber z Woryt.	Józef Thiel z Rothflisa.
Piotr Schnarbach z Gietrzwałdu.	A. Kobudziński z Ramsowa.	Seweryn Pieniężny z Olsztyna.
Andrzej Klomfas z Dywit.	Jan Liszewski z Olsztyna.	Franciszek Szczepański z Lamkowa.

Najwyższy czas zapisywać

„Gazetę Olsztyńską”

na nowy kwartał. Pomimo, że teraz zbliża się czas wielkich robót w polu, nie można jednak i w przyszłym kwartale bez gazety być, bo będzie wiele ciekawych a ważnych rzeczy.

Nowy parlament rozpocznie zaraz w pierwszych dniach przyszłego kwartału swe obrady, a kto wie, czy znowu wyborów nie dostaniemy, jeżeli nowi posłowie z rządem się nie ugodzą. Gazetę trzeba koniecznie trzymać, aby o wszystkim za wczasu wiedzieć, o co chodzi. Gdzie Gazetę wiele ludzie czytają, tam też i przy każdej sposobności zgodniej i porządniej wszystko idzie. Widzimy to i przy wyborach.

„Gazeta Olsztyńska”
z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny”
kosztuje jak dotąd na wszystkich pocztach tylko 75 fen. kwartalnie, z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę.

Frosimy zaraz „Gazetę” zapisać!

DO WYBORÓW,

które się w przyszłą sobotę odbędą, trzeba się za wczasu wzięść gorliwie a energicznie. Niemcy, którzy dotąd głosowali na pana Fischera, przyobiecali nam swe głosy oddać i jeżeli nas nie zawiodą, to zwycięstwo będzie po naszej stronie. Trzeba tylko pamiętać i starać się o to, aby z naszej

DWAJ WSPÓLNICY

czyli

każda zbrodnia wykryje się z czasem.

Powieść ludowa przez E z K P.

16)

(Ciąg dalszy).

Kulig schował wczoraj w siedzeniu tłumoczek z rzeczami i znaczną sumę pieniędzy; szczęściem późno w wieczór przypomniało mu się, że niebezpiecznie byłoby zostawić je przez noc w wózku i posłał po to, nim się na spoczynek był udał. Rad więc był niemało, że tym sposobem ocalił to wszystko ze szponów niegodziwego złodzieja.

Około południa powrócili ludzie wysłani w pogoń, lecz nie przynieśli żadnej wieści o skradzionym wózku z końmi.

W tej okolicy niemożna było nabyć innych koni i pojazdu. Posta nowił więc Kulig odbywać z Marcinem podróż dalszą piechotą dopóki im się jaka sposobność jechania nie nadarzy. Miał on jeszcze inną tajemną przyczynę, dla której wolał piechotą zwiedzić las, który się w po-

strony nie brakło ani jednego głosu. Niech gorliwsi i ci którzy Gazetę czytają, dowiadują się, czy też u nich i w okolicy każdy kartkę ma. Skarżono się bowiem, że w niektórych wsiach kartek nie było, albo było ich za mało. Gdzie kartek potrzeba, prosimy nam natychmiast donieść, a bezpłatnie prześlemy tyle, ile potrzeba. Kartki nie potrzebują być koniecznie drukowane, lecz i pisane wystarczą. Gdzieby więc czasem jednej kartki lub dwóch brakło, to można na białym papierze napisać tak wszystko, jak wydrukowane stoi i można tę kartkę oddać. Wybory będą tak jak i ostatni raz, od 10-tej rano do 6-tej wieczorem. Trzeba uważać też, aby wszyscy nasi wyborcy swe kartki oddali, a gdy się miarkuje, że który nie przyszedł, trzeba po niego iść i nakłonić do oddania kartki. Trzeba, aby jeden drugiego dopilnował, aby kartka na naszego kandydata oddana została, a wtedy możemy być pewni, że zwycięstwo będzie po naszej stronie. Wynik ostatnich wyborów u nas jest taki: Rarkowski 6887 głosów, Wolszlegier 4731, Fischer 2731, Schultze 98, v. Stockhausen 16. Olsztyński powiat z wyjątkiem niektórych miejscowości, dzielnie się spisał, nie dopisały parafie Biskupiecka i Ramsowska. Prosimy tam naszych Czytelników, aby teraz przynajmniej wszystkie siły wyteżyli i o pozyskanie więcej głosów na naszego kandydata się starali.

Redzice polscy uczcie dzieci Wasze czytać i pisać po polsku.

blizu miasteczka znajdował. Pożegnany więc z swymi nowymi znajomymi i wzięwszy swój duży kij okuty w żelazo szedł żwawo naprzód w towarzystwie niemało zakłopotanego Marcina.

Już było około południa gdy przyszedł do cienistego lasu dębowego. Dla podróżujących pieszo w skwarne dzień latowy jest chłód leśny coś nader przyjemnego; i Marcin cieszył się niemało odpoczynkowi pod rozłożystymi dębami, ale Kulig, który dotychczas szedł żwawo jak za młodu, nagle jakoś zeszmutniał i zesłabł. Jego ręce drżały, twarz zbladła, oczy rzucały naokoło nieśmiało, lekkie spojrzania. Nakoniec mówiąc, że już dalej iść nie może, usiadł i prosił Marcina, aby mu poszedł po wodę do strumyka, który płynął opodal.

Zatędwie Marcin zniknął pomiędzy drzewami kiedy Kulig rzucając się na kolana, zawołał w najwyższej boleści: Tak, tak, to było tutaj, przypominam sobie jeszcze te dęby. Oh, one tu stoją tak jak wówczas aby świadczyły o mej zbrodni. O straszliwe zgryzoty sumienia, czyż nigdy

Co słyszeć w świecie?

Niemcy. Dotąd w całych Niemczech znany jest rezultat z 352 okręgów. Z tych zdobyło mandaty 42 konserwatystów, 7 członków stronnictwa rządowego, 18 nacjonal-liberałów, 3 członków stronnictwa Rickerta, 63 członków stronnictwa Centrum, 24 socjalistów, 13 Polaków, 2 Alzacyków, 2 antisemitów, 1 Duńczyk. Wolnomyślni tj. przyjaciele polityczni posła Richtera nie uzyskali dotąd ani jednego mandatu. W 159 okręgach wyborczych odbędą się wybory ściślejsze.

— Socjaliści już przy pierwszych wyborach uzyskali 24 krzesła, w 87 okręgach wyborczych przychodzą do ściślejszych wyborów, a są widoki, że z tych 88 okręgów wyjdą w 30 okręgach zwycięzko, tak, że razem uzyskają 54 krzesła poselskie. Przed 3 laty zdobyli przy pierwszych wyborach 20 mandatów, przy ściślejszych zaś 16, tak, że w parlamencie zasiadało dotąd 36 socjalistów.

— Zeszłego tygodnia nawiedził cesarz Wilhelm zupełnie niespodziewanie miasto Poznań. Po przeglądzie ćwiczeń wojskowych, które wypadły ku zupełnemu zadowoleniu, cesarz na czele całej załogi wjechał konno do miasta, witany wszędzie z ogromnym zapalem. Przez całe popołudnie spędzone na komendanturze odznaczał przedewszystkiem swą rozmową arcybiskupa poznańskiego, ks. dr. Stablewskiego. Powrót do Berlina nastąpił późnym wieczorem.

niezamilkniecie. Kiedyż skończą się nakoniec te męki straszliwe, które mnie dręczą od oniej krwawej chwili i niezem usmierzyć się nie dają! Potem podniósł się z ziemi i chwiałym krokiem doszedł do miejsca gdzie na pogórku wznosił się krzyż drewniany mchem obrosły. Tutaj upadł znów na kolana chciał modlić się, ale nie mógł. Tylko jęczącym głosem zawołał: O Tellhas, Tellhas, czemuż ścigasz mnie aż do samego grobu O niechże już poprzestanę patrzeć na tę straszliwą ranę, którą ci nóż jego zadał! Wszakże ja właściwie nie byłem twoim mordercą, tylko on, który już poprzedził mnie do wiecznych mąk krainy. On ci zadał cios śmiertelny, lecz ja zebrałem z tego korzyści, ja wzięłem twoje pieniądze i wtrąciłem w rozpacz i nędzę twą żonę i dzieci. Tak więc twoja krew niewinna, którą wylano w tym lesie, spadnie na Mateusza Stredel i na mnie.

To w rozpaczycie uczynione wyznanie niepozostało bez świadka. Z po za krzaka wyzierała ciekawo słuchająca postać — Walentego. Z

— W Strasburgu podczas wyborów przyszło do zaburzeń i scen skandalicznych. Wielkie tłumy ludu, socjaliści i inni, zebrały się na ulicach z chorągwiami i wznosiły huczne okrzyki na cześć Bebla i Francyi. Policya przybyła i rozpędziła hałasujących. Kilkanaście osób przyaresztowano. Do walki z policją nie przyszło. Nikogo nie poraniono.

— Miasto Hamburg postanowiło od 16 bm. nie wpuszczać żadną miarą wychodźców z Polski i Rosyi na swoje terytorjum, czy zjadą koleją, wodą, czy też w inny sposób przybędą, nie wyjmując pieszych. Granicy pilnować będzie silna straż policyjna. Zakaz ten odnosi się i do tych, którzy już mają kartę na okręt i dostateczne pieniądze na podróż. Jedynie podróżujący kajutowi, a więc w pierwszej i drugiej klasie parowców, są z pod tego prawa wyjęci.

— We Wrocławiu dnia 17 b. m. przyszło wieczorem do groźnego zatoru licznie zebranych tłumów z policją na ulicy Macieja. Pewna liczba wyrostków zamierzała zdobyć skład pewien i przyjąć policją, która chciała w tę sprawę wkroczyć. kamieniami i strzałami rewolwerowemi. Policya dobyła broni i przyaresztowała wśród ciżby około 1000 tumultantów 23 najgorszych. Oddział wojska rozpędził ostatecznie tłumy. Pierwszym powodem zbiegowiska miało być przyaresztowanie przez policją jakiegoś hałaśnika z powodu mało znaczącego, przyczem pewien mistrz rzeźnicki policyi dopomagał, ztąd niezadowolenie i zbiegowisko

szatańskim uśmiechem przysłuchiwał się słowom Kuliga, z których korzystał postanowił.

— A, pomyślał, gdybym to był wiedział kilka dni wprzód, nie byłbym się łasczył na nędzny wózek i konie. Byłbym poszedł do niego i napędził mu strachu. Lecz i dziś jeszcze mi się to na coś przydać może.

— To mówiąc wyszedł z po za krzaków, chcąc zaraz rozpocząć rozmowę z Kuligiem, gdy w tem nadbiegł Marcin w towarzystwie kilku ludzi, którzy właśnie siano na łące obok strumyka grabili.

— Łapcie! trzymajcie, wrzeszczał Marcin, to złodziej, który ukradł mój wózek i konie!

— Walenty Stredel, już miał nie jedno na karbie z prześwietną policją, gdyby się dostał był w jej szpony, już by nie łatwo mu było się z nich wymknąć; a teraz zwłaszcza, kiedy mu się pole do tak świetnych interesów z bogatym Kuligiem otwierało, wcale mu to nie było na rękę. dla tego obrał najkrótszy sposób i zaczął zmykać co miał siły; w mgnieniu oka znikł wśród gęstwiny i wszelkie

Włochy mają sprzymierzeńca w Afryce, króla abesyńskiego Menelika. który na mocy umowy zobowiązał się nie zawierać żadnych stosunków z państwami europejskimi inaczej, jak tylko za pośrednictwem rządu włoskiego. Od tej umowy upłynęło już parę lat; król Menelik nie występował nigdy przeciw ugodzie tej, dopóty nie otrzymał broni i amunicyi, jaką mu z swej strony rząd włoski w umowie przyrzekł. Dopiero potem zakładał u rządu włoskiego co chwilę protest przeciw jego postępowaniu, choć było zgodne z umową, jak mówi dla tego, że go agenci rosyjscy i francuscy do tego podmówili, a w końcu chciał się nawet od umowy zupełnie uwolnić. Tak się chwilowo rzeczy mają; co z tego wyniknie, trudno przewidzieć, to tylko pewną jest rzeczą, że o wojnę nie trudno.

Wiadomości z Warmii i z dalszycb stron.

* **Olsztyn.** W niedzielę wieczorem około godz. 10-tej tuż przy „Kaisergarten“ żołnierz od 4-go pułku piechoty napadł pachołka mularskiego Stollę z ulicy Olsztyńkowej i porąbał go tak pałaszem po głowie i rękach, że musiano go odnieść do lazaretu tutejszego. Jak S. zeznaje, to ów żołnierz miał nasamprzód popchnąć pewnego cywilnego, a gdy S. się za nim ujął rzucił się żołnierz na niego i tak go pokaleczył.

— W poniedziałek znalezione w lesie Dywickim przy drodze do Redykajm, trupa jakiejś nieznanj nie-

poszukiwania były natenczas daremne.

Kulig poznał go od razu. W obawie czy nie wysłuchał jego słów, radził Marcinowi, by poprzestano go ścigać. Wkrótce też oddalono się z tego miejsca, a Kulig wyszedłszy z lasu, zaczął z wolna przychodzić do siebie i tak bez dalszych przygód przybył do miasteczka, które było właściwym celem jego podróży.

Przybywszy tamże Kulig, poszedł prosto do burmistrza aby się wywieść o zamieszkałej niegdys w tej okolicy rodzinie Tellhas. Burmistrz młody jeszcze człowiek powiedział mu grzecznie, że nigdy jeszcze nie słyszał tego nazwiska. Gdy Kulig opowiedział mu obszernie wszystkie okoliczności zamordowania Tellhasa, przypomniał sobie, że słyszał coś podobnego od starego człowieka mieszkającego obecnie w szpitalu miejscowym. Po tego posłano natychmiast. Z opowiadania jego okazało się, że był w swj młodości w służbie u zamordowanego dziadka naszego Jasia. Opowiedział dosłownie całe to zdarzenie, a potem zakończył temi słowy: Wówczas miano podejrzenie na pe-

wiasty, pięknie przyodzianej. Sledztwo wykaże, czy tu zachodzi zbrodnia, czy samobójstwo.

— Tegoroczne ferie w szkołach wiejskich naszego powiatu rozpoczną się dnia 22 lipca i trwać będą trzy tygodnie, to jest do 12 sierpnia.

— Różne skargi na nadużycia i niedokładności przy wyborach, jakie odebraliśmy, umieścimy w przyszłym numerze. Tutaj tylko wołamy brawo! wszystkim Wiarusom, którzy dzielną dawali odprawę takim, co im kartki wydrzeć usiłowali lub straszili ich jak małe dzieci. Prosimy tylko znowu w sobotę takiego ducha okazać i przypilnować drugich, a zwycięztwo będzie po naszej stronie

— **Pan Franciszek Szczepański z Lamkowa** który w pierwszej chwili na zebraniu w Wartemborku wstąpił do niemieckiego komitetu, obecnie z niego wystąpił i prosi wszystkich polskich Warmiaków usilnie, aby tak jak przed pięciu laty na niego głosy swe oddawali, tak teraz przy ściślejszych wyborach połączyli się znowu zgodnie i kartki oddawali tylko na księdza proboszcza dr. Antoniego Wolszlegiera z Dąbrówna.

* **Woryty, 17 czerwca.** Przy urządzaniu placu dla zabawy dzieci szkólnych wydobyte z ziemi w ogrodzie p. Karzykowskiego granat, napełniony jeszcze prochem. Tkwił on z pewnością jeszcze z czasów wojn Napoleonskich. Również wykopano przy budowie szkoły przed kilku laty a i teraz na wiosnę blisko tego miejsca trupy.

* **Butryny.** W przyszłą niedzielę,

wnego rzemieślniczka nazwiskiem Mateusz Stredel, był on właśnie powrócił z wędrówki, i widziano go kilka razy wieczorem ezatującego około domu naszego państwa. Kiedy pan udał się był w drogę, aby za płacić nowokupione dobra, Mateusz zniknął także z tej okolicy i powrócił dopiero w kilka tygodni po jego śmierci. Wzięto go nawet do więzienia, lecz że nie było żadnych dowodów, któreby przeciwko niemu świadczyły, wypuszczono go wkrótce na wolność. Kilka lat żył jeszcze jako pijak i niewart w tej okolicy, potem wyniósł się gdzieś daleko i już żadnej o nim wieści nie było.

— A co się stało z wdową Emilią Tellhas? — zapytał Kulig.

— Ta zubożała zupełnie i wyprowadziła się podobno gdzieś daleko, niektórzy mówili, że do Ameryki, lecz ja temu nigdy wierzyć nie chciałem, żeby ta skromna pani na to odważyła się miała, — odpowiedział starzec.

(Dalszy ciąg nastąpi).

dnia 25. b. m. o 4-tej godz. po poł. odbędzie się zebranie tutejszego katolickiego towarzystwa ludowego w domu pana Hintzmauna. O liczny udział tak członków jak i gości uprasza Zarząd.

* **Toruń.** W Papowie była zabawa z tańcami, w której brak także udziału jakiś 14-letni wyrostek. Gdy mu inni tańczenia zakazywali, rozszedł się do tego stopnia, że pchnął pewnego 19-letniego chłopaka w pierś nożem. Cięcie to spowodowało śmierć natychmiast. Morderca już w więzieniu.

* **Elbląg.** Strażnik kolejowy, Karl, został, jak sekeya wykazała zamordowany i to cięciem w głowę. Pierwotnie przypuszczano, że Karl padł ofiarą przypadkowego nieszczęścia.

* **Gdańsk.** Arcyksiężna wdowa (po austriackim cesarzewiczu Rudelfie) Stefania, córka króla belgijskiego, przyjechawszy tudotąd w sobotę po południu z Malborka, udała się w towarzystwie jednej pani i jednego pana w niedzielę o 8 godzinie rano do Królewskiej Kaplicy (wybudowanej staraniem króla Jana Sobieskiego, oswoobodziciela Wiednia z książką do modlitwy w rękę, i tam w jednej z pierwszych ławek klęcząco wysłuchiwała Mszy św. Naoezni świadkowie zaręczają, że jej książka do modlitwy pokazuje ślady częstego używania. Arcyksiężna, która jeździ jako hrabina Eppau, nie jest bynajmniej zbyt kośnie ubrana a jednak wspaniale robi wrażenie. Jak już donieśliśmy, objechała w niedzielę wieczorem z Gdańska na Tczew, Krzyż i Szczecin do Danii i Szwecyi:

Chojnice. W dniu wykorów dwóch posiedzicieli z okolicy zajrzało

za głęboko w kieliszek. Wracając czolnem do domu przez jezioro, wpadli do wody; na szczęście jednak przejeżdżało w tej chwili czolno na które jednego z nich wciągnięto, drugi zaś dopłynął szczęśliwie do brzegu.

* **Uawa.** W przeszły piątek bawiły się dzieci posiedziciela S. z Radomna zapalkami i to w stodole. Nagle powstał ogień i w krótkim czasie stanęła cała stodoła w płomieniach. Dzieci tak się poparzyły, że pomoc lekarska już nie poradzić nie mogła, w skutek czego też śmierć nastąpiła. Z tego wypływa ta nauka dla rodziców, aby uważali więcej na swą dziatwę i do rąk dzieciom nie dawali tak niebezpiecznych zabawek.

Korespondencje „Gazety Olsztyńskiej“

Frygnowo w ostrudzkim, 19 6. 93.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Szanowna Redakcyo! Postanowiłem coś napisać do „Gazety Olsztyńskiej“ o naszych wyborach, bo z naszych mazurskich stron nikt jeszcze nie pisał. U nas był inny kandydat postawiony, ale my katolicy oddaliśmy też głos na ks. dr. Wolszlegiera i tak otrzymał on 12 głosów, a we wiosce Lewaldzie za Dąbrównem 144 głosów, a w samym Dąbrównie 16 głosów. Nie czytałem, żeby w jakiej wiosce na Warmii aż 144 głosów na ks. Wolszlegiera padło, choć są wioski czysto polskokatolickie. W naszej wiosce jest co prawda tylko trzech katolików, a jednych 12 głosów padło na księdza Wolszlegiera, bo nawet innowiercy głosy swe oddawali jemu, słysząc, że

tu idzie o polską naukę w szkołach. Tak tedy kochani bracia Warmiacy, kiedy innowiercy wiedzą, że nie dobrą rzeczą jest, iż naszym dzieciom polskiej nauki nie udzielają, coś my mamy mówić. Prośmy więc Boga o pomoc, a sami się trzymajmy kupy i idźmy zawsze razem przy wyborach i bierzmy się do oświaty i czytania Gazet, a z pewnością będzie lepiej.

PLUCOWE

cierpienia, astma

doznają uleczenia Metodę, która jest szybka i pewna, popierają doskonałe, wielorako wypróbowane środki. Po 4 tygodniach następuje zawsze stanowcze polepszenie. Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwrotnymi należy adresować:

OFFICE SANITAS

57. Boulevard de Strasbourg
PARIS

Baczność!

W środę, dnia 21 czerwca w południe o 12 tej odbędzie się w

Biskupcu,

na sali pana Poal,

zebranie przedwyborcze,

na którym kandydat nasz,

ks. prob. dr. Wolszlegier

przedstawi się wyborcom. Prosimy o liczne przybycie na to zebranie.

Mój leśny plan nr. 6,

w Königreichu, 47 morgów duży, w tém 40 morg roli a około 7 morg lasu i nowa stodoła pod dachówką, chce z wolnej ręki w całości albo morgami sprzedać

LUDWIK DURAND
grózek,

Stary Wartembork,
(Alt-Wartenburg.)

Polecam mój wielki skład

tapetów

po jak najtańszych cenach.

F. NIPKOW,
Olsztyn, ulica gutschtaeka 1.

Sprzedaz posiadłości.

We środę, dnia 21 czerwca rano o 10-tej sprzedawaną będzie na sądzie w Olsztynie posiadłość położona w Łuchwałdzie (Hochwalde), składająca się z przeszło 20 morg roli w tém dobre torfowisko, domu mieszkalnego i stodoły. Mających chęć kupna na tę sprzedaż się zaprasza.

Szanownej Publiczności podaje niniejszém do wiadomości, że otworzyłem interes

używanych już ubrań

dla mężczyzn i dzieci, paltotów po najniższych cenach.

A. ABRAHM, piekarz,

Ulica prosta nr. 18.

Masło Miód

9 funtów opłacone za zaliczką
Masło stołowe codziennie
świeże . . . M. 7.25.

Miód do picia naj-
lepszy . . . „ 5.—

4 1/2 funta masła

4 1/2 f. miodu . . „ 6,50.

Pióra gęsie śnie-
żno białe
bez kurzu, z puchem, darte
2,60, niedarte 1,60 mrk. za f.
M. Kupfer i Anderman,
Buczacz 89 (Galizien).

UCZNIA,

syna porządnych rodziców,
poszukuje natychmiast albo
później Gosse,

mistrz stolarski.

Makulaturę

(stary papier)

ma na sprzedaż drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej.“